

## PRENUMERATA:

Rocznie . . . . 24 mrk.  
półrocznie . . . . 12 mrk.  
kwartalnie . . . . 6 mrk.  
miesięcznie . . . . 2 mrk.  
wraz z odnośnieniem do domu  
lub przesyłką pocztową.

## OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem  
1 w tekście — wiersz 1.75 f.  
Nekrologia . . . . 75 fen.  
Reklamy . . . . 70 fen.  
Zwyczajne (szpalt) 50 fen.  
Drobne ogłoszenia po 6 fen.  
za wyraz. Najmiej 50 fen



# GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA  
i ADMINISTRACJA

„GAZETA ŁÓDZKA”

ul. Przejazd 8.  
Skrzynka pocztowa № 54.

Administracja  
otwarta od 8 i pół rano  
do 6-ej wieczór, w święta  
od 6 do 10 rano.

Redakcja  
Zynna od g. 9-ej do 3-ej  
codziennie, w wigilie świąt  
do 10 wieczór.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 86.

Łódź, Czwartek, 28 Marca 1918 r.

## „Wartość naszej spuścizny dziejowej.”

(4-ta i 5-ta ostatnie prelekcje  
profesora H. Mościckiego).

Treścią 4-ej prelekcji prof. H. Mościckiego była charakterystyka i ocena dziejów Polski w okresie od końca epoki napoleońskiej do upadku powstania r. 1863.

Rok 1812 był potężnym wysiłkiem sił fizycznych i duchowych społeczeństwa polskiego. Wraz z armją Napoleona ruszyli ku wschodowi kadry Legionów, by w szeregach wielkiego zwycięzcy walczyć z wspólnym wrogiem — Rosją i krwią własną okupić niepodległość ojczyzny. To też los Polski był ściśle związany z losem Napoleona, a klęska wielkiego cesarza stała się grobem sprawy polskiej. Podczas, kiedy Napoleon czynił z kwestji polskiej zagadnienie międzynarodowe, które winno być rozwiązane w duchu interesów narodu polskiego, po jego upadku stała się ona jedynie sprawą wzajemnego stosunku mocarstw ościennych, ich konszachców i porachunków, z zupełnym pominięciem dążeń Polaków. Bezpośrednio po zwycięstwie nad armją Napoleona punkt ciężkości sprawy polskiej spoczął w rękach Rosji, która zajęła większą część ziem Rzeczypospolitej. Car Aleksander I powziął myśl połączenia ziem polskich w jedną całość i połączenia ich unją z Rosją. Takie wyjście spotkało się z opozycją innych mocarstw na kongresie Wiedeńskim w r. 1815, które obawiały się tak znacznego wzmocnienia potęgi rosyjskiej. Zrozumiały wreszcie, że związanej z Rosją przedstawiła dla nich daleko mniejsze niebezpieczeństwo, niż jej wcielenie i zgodziły się na utworzenie z części Rzplitej monarchji konstytucyjnej pod berłem cara. Jednakże Kongres Wiedeński nie określił ściśle granic Królestwa i jego stosunku do Rosji. Faktycznie więc pozostawało Królestwo na jasec Rosji. Samo zresztą związanej konstytucyjnego Król. Polskiego z absolutystyczną Rosją nie rokowało nadziei trwałości tej formy związku i groziło wybuchem poważnych zatargów, wywołanych głównie przez społeczeństwo rosyjskie, dążące do ośrojenia swobód Polaków.

Konstytucja nadana Królestwu przez Rosję była liberalna, zawierała za to wiele podkreśleń i niedomówień, które dawały możliwość rozmaitego ich tłumaczenia i wykorzystania przez cara.

Punktem kulminacyjnym polityki liberalnej Aleksandra I była jego mowa na sejmie, zwołanym przez niego w roku 1818 do Warszawy, w której wyraził chęć rozszerzenia swobód Królestwa na Litwę, a następnie i całą Rosję.

Rychło jednak w Rosji następuje reakcja, która przygniata Polskę ciężkim brzemieniem ucisku i niewoli. Pod wpływem ograniczeń konstytucyjnych wytwarza się w społeczeństwie polskim dążność do konspiracji.

Zdaniem prelegenta, natura polska zupełnie nie nadaje się do ukrytego, tajnego działania, dowodem czego jest fakt, że konspiracja nigdy się w Polsce nie udawała. W omawianym momencie dziejowym wywołana została przez konieczność, wzmagająca się reakcja i tłumienie wszelkiej jawnej myśli politycznej. Prof. Mościcki charakteryzuje Aleksandra I, jako człowieka tak dalece liberalnego, że sam popiera tajne organizacje opozycyjne zarówno w Polsce, jak i w samej Rosji, które mają za zadanie walkę z nim samym, jako z autokratą, nie czuł się bowiem na siłach,

by zwać olbrzymi gmach tyranji, wzniesiony przez swoich poprzedników. Tłumaczy to wiele zagadek historii Polski i Rosji z tego okresu.

Jednym z najważniejszych ośrodków życia konspiracyjnego był uniwersytet Wileński, ówczesne ognisko nauki w Polsce. Duszą powstałych tam związków akademickich, mających za zadanie przede wszystkim odrodzenie ducha narodu, był Adam Mickiewicz. Działalność ta trwała przez cały ciąg istnienia Królestwa Polskiego.

Tymczasem sytuacja polityczna wylała się coraz to bardziej. Między carem Mikołajem I a Konstantym, który występował jako rzecznik odrębności Królestwa, wytwarzają się antagonizmy, a nawet spory i walki.

Wreszcie następuje wybuch — powstanie listopadowe.

Dzieje Królestwa Kongresowego są też łańcuchem pokojowych wysiłków, a zdolność organizacyjna i teźna ówczesnego społeczeństwa nie zostały jeszcze należyte ocenione.

Polska ledwie wyrastała podówczas z okresu gospodarki naturalnej i nie posiadała żadnego prawie przemysłu. Przez ciąg lat 15-tu wzrosły: dobrobyt kraju i oświata, co zawdzięczać należy mężom niepospolitego umysłu i potężnego ducha, stojącym u steru władzy krajowej.

Pomnożenie ilości szkół i podniesienie ich poziomu wpłynęło na bardzo znaczne polepszenie stanu oświaty w kraju.

W parze z krzewieniem oświaty szedł również rozwój życia ekonomicznego we wszystkich jego gałęziach i przejawach. Takie były owoce gospodarki polskiej w Królestwie. Królestwo Polskie stało się także szkołą patriotyzmu i podjęło niebawem walkę z najeźdźcą, walkę o zjednoczenie i wyzwolenie całej Polski.

Powstanie listopadowe było koniecznością dziejową, było wybuchem, spowodowanym przez zbyt wielkie nagromadzenie materiału palnego. Zdaniem społeczeństwa, powstanie listopadowe miało wielkie szanse powodzenia. Sam nawet Mikołaj I zwątpił, czy zdoła własnymi siłami pokonać powstańców; Paskiewicz radził jednak prowadzić akcję w dalszym ciągu samodzielnie, podejmując się stłumić powstanie. Przyczyny nieudania się powstania listopadowego należy szukać wyłącznie w nieudolności wodzów i pozycjonnych błędach strategicznych.

Nieudane powstanie nie tylko, że wywołało bezlitosne prześladowania w Królestwie ze strony Rosji.

Prześladowania zaborców w Polsce stały się przyczyną emigracji wielu najlepszych patriotów po za granice kraju, przeważnie do Paryża; tam snuto w dalszym ciągu myśl polityczną polską i akcję wyzwolenczą. Pod wpływem demokratycznych idei Zachodu, powstały tam ruch polski przejął się głęboko hasłami postępu i wolności.

Ale ruch ten został wykorzystany przez państwa zaborcze, które nieświadomie dla organizatorów jeły się prowoakacji.

Niebawem zmarł car Mikołaj a następca jego Aleksander II rozpoczął walkę z polskością pod hasłem: „Precz z marzeniami, panowie!”

Pod wpływem manifestacji lutowych rząd rosyjski próbował ustępstw; na czele administracji krajowej stanął margr. Wielopolski, dążący do ugody z Aleksandrem i stłumienia ruchów powstańczych. Przelana za jego rozka-

zem krew polska na ulicach Warszawy stała się bezpośrednim powodem wybuchu.

Lecz siły powstańców były bardzo słabe i nikłe. W roku 1831 istniał rząd i wojsko, teraz zaś orężem miała być pieśń i modlitwa. Powstanie było wywołane przez prowokację rosyjską i zgubne działanie Wielopolskiego; powstanie to było właściwie nie akcją, lecz manifestacją, stłumioną brutalnie przez rząd carski, który żadną miarą nie chciał dopuścić do interwencji innych państw w sprawie polskiej.

Prelekcje swa zakończył prof. Mościcki świetlanym obrazem śmierci Siemakowskiego, która jest symbolem Polski, wyrwywającej się do światła wolności.

Ostatni odczyt prof. Mościckiego poświęcony był przeważnie kwestjom metodycznym wykładu historii Polski w szkole średniej i niższej.

Nauczanie dziejów jest rzeczą niezwykle trudną, wymagającą zupełnego opanowania materiału naukowego i głębokiej znajomości środowiska szkolnego. Konieczne jest przy tem przyswojenie sobie takiej metody wykładu, któraby najlepiej uwzględniała cel nauczania oraz właściwości przedmiotu. Nie można sobie ślepo przyswoić metod, używanych na Zachodzie, ponieważ dzieje Polski wymagają zgola innego systemu.

Zasadniczym zagadnieniem, jakie zadać sobie winien nauczyciel historii ojczyźnej jest: „Jaki jest cel mej działalności w tej dziedzinie?” poczem z natury rzeczy wylania się kwestja: „Jakimi drogami do celu tego będę dążył?”

Jako na cel nauczania dziejów przede wszystkim wskazać należy na ich znaczenie ogólnokształcące; nieznanostę elementarnych faktów historycznych słusnie uchodzi za rzecz niewybaczalną człowiekowi, posiadającemu pewne pretensje do inteligencji. Ta jednak okoliczność posiada obok innej znaczenie drugorzędne.

Celem historii jest urabianie uczuć obywatelskich w dziecku, jest szerepienie w nim zasad narodowych. Historia, jako nauka, dąży do swej idealnej obiektywnej postaci, jednak jej zastosowanie winno mieć pewien, powiedzmy śmiało, charakter tendencyjny, jednak bez skrajności.

To stanowisko prelegenta, zdaniem naszym, jest zupełnie słuszne i uzasadnione. Nieszczerem jest zawsze dążenie uczonych do obiektywizowania wywodów naukowych. Prof. Foulher, ceniony historyk filozofji, dowodzi, iż w materiałach, będących wyrazem rozwoju ducha ludzkiego, raczej dobrze pojęty subiektywizm jest zaletą badacza. Pragmatyczne myślenie nigdy nie zdoła się wyswobodzić z więzów subiektywności i dlatego lepiej jest dążyć do abstrakcyjnej a nieosiągalnej rzeczowości, lecz starać się dać naszemu subiektywizmowi najbardziej obiektywny podkład.

Istotnie, temi drogami poszło nauczanie historii na Zachodzie. Jednocześnie dołącza się tu moment moralny, mianowicie należy opierać wykład na najszytniejszych zasadach obyczajowych. Mowa tu szczególnie o nauczaniu elementarnem.

Przez wzgląd na audytorjum, które w swej przeważającej części składało się z nauczycieli szkół, prelegent szerzej rozwił pewne bardziej już specjalne, dedakcyjne myśli; mówił mianowicie o koncepcyjnej i retrospektywnej metodzie wykładu, o kwestji podręczników i pomocy naukowych, jak nap., tablic historycznych i muzeów, o znaczeniu obchodów rocznic historycznych i t. p.

Cykl swych odczytów zakończył prof. Mościcki potężną apoteozą miłości ojczyźny i zaakcentował specjalnie ogromne

znaczenie konstytucji 3 maja, jako nieśmiertelnego pomnika wiecznie żyjącej w narodzie polskim myśli o niepodległym byciu politycznym i o świętych prawach obywatela.

Z uczuciem szczerzej wdzięczności dziękowali obecni prof. Mościckiemu za jego pod każdym względem doskonałe wykłady.

—:—

## Zakończenie wykładów prof. Mościckiego.

Pięciodniowe wykłady znakomitego historyka i porywającego mówcy, prof. H. Mościckiego, zakończyły się wczoraj gorącą a serdeczną owacją, zgotowaną mu przez organizatorów i słuchaczy.

Najprzód nauczycielka, p. Kalinowska, imieniem słuchaczek a przy burzy oklasków całej sali wręczyła mówcy więź kwiatów.

Następnie gorącymi słowy w imieniu zarządu Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego dziękował prelegentowi dyrektor Kloss, nazywając wygłoszone przez siebie roztrząsania historyczne narodowem rekolekcjami Łodzi. Po nim w dłuższym a pieknem przemówieniu dyrektor Czeraszkiwicz podnosił doniosłe znaczenie wygłoszonych prelekcji dla nauczycielstwa, uczęcej się młodzieży i licznych poza nauczycielstwem stojących słuchaczy. Żegnając prelegenta ich imieniem, wyrażał pragnienie, byśmy niezadługo znów mogli go ujrzeć w naszym mieście.

Wreszcie starszy nauczyciel szkół miejskich, p. Puto, w asystencji pp. Niemirowskiego i Sikorskiego gorąco dziękował prelegentowi imieniem nauczycielstwa elementarnego. Jednocześnie też delegacja wręczyła prof. Mościckiemu znaczną kwotę, zebraną przez całego ogółu słuchaczy, jako dar dla prelegenta z przeznaczeniem na pomnik jednego z bohaterów narodowych w Warszawie, według jego uznania.

Wzruszony do głębi prelegent odpowiedział serdecznymi słowy podzięk.

Przy niniejszem podajemy kilka dat biograficznych z życia młodego historyka, który w tak wybitny sposób pozyskał sobie sympatję i uznanie Łodzi.

Urodzony na Podlasiu w r. 1881 profesor H. Mościcki ukończył gimnazjum w Białymstoku, a następnie Uniwersytet Lwowski na wydziale filozoficzno-historycznym. Dalsze studia odbywał w Paryżu i Szwajcarii, pracując czas dłuższy w Rapperswylu. Jako specjalność obrał sobie dzieje Polski i Europy w 18-ym i 19-ym stuleciu. Został docentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od r. 1907 stale przebywa w Warszawie, gdzie został powołany na katedrę historii Polski w Wolnej Wszechnicy Polskiej (Wyższe Kursy Naukowe). Od r. 1916 jest dyrektorem Ursynowskiego Seminarjum Nauczycielskiego. Ostatnio powołany został przez Departament Stanu na urząd starszego referenta historycznego. Wybitniejsze prace: „To historyczne 3-ej części Dziadów”, „Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi”, „Jenerał Jasiński i Powstanie Kościuszkowskie”, zbiór szkiców pod ogólnym tytułem „Pod znakiem Orła i Pogoni”, liczne publikacje historyczne i wiele innych,

Składajmy ofiary na szkoły  
na Podlasiu i Chełmszczyźnie  
do Polskiej Macierzy Szkolnej.

**Kronika polityczna.****Ofensywa niemiecka na zachodzie.**

Biurowolff donosi: W dniu 26 marca, szóstym dniu wielkiej niemieckiej ofensywy obronnej, wojska nasze, jak i poprzednio, znajdują się w nieprzerwanym zwycięskim pochodzie. Pomimo rozpaczliwej obrony i kontr-obrony silne, przybycie z daleka rezerwy nieprzyjacielskie nie były w stanie powstrzymać naporu niemieckiego. Krwawe straty anglików i narodów, pomagających im, dosięgają nieślanych liczb, przekroczyły one wszystko, co było dotychczas. Fakt ten objaśnić trzeba zaciętym uporem brytańczyków i ich kontr-ataków zapożyczonych z francuskich i amerykańskich. Przytem piechota angielska ponosi olbrzymie straty z powodu ognia własnej artylerji.

Wielka liczba dywizji angielskich została zupełnie zniszczona. Tymczasem telegram iskrowy angielski przyznał, że straty atakujących Niemców są nieznaczące. Z powodu mgły, panującej prawie codziennie, zbliżaliśmy się często zupełnie niepostrzeżenie do angielskich pozycji.

Biurowolff donosi: W dniu 26-go marca, biurowolff przyznał, że siła uderzenia niemieckiego wcale nie osłabła po tygodniu ofensywy. Odnosny komunikat z dnia 26-go marca brzmi: Olbrzymia walka trwa nieprzerwanie, a siły nieprzyjaciela napozór nie słabną, poczem dodaje: Wojska angielskie cofają się powoli, niszczone wszystko po drodze. Komunikat niemiecki donosił już o spustoszeniu kraju francuskiego przez anglików. Stwierdza ten fakt obecnie również angielskie biurowolff.

Zdobyc niemiecka wzrasta z dniem każdym. Liczba jeńców również powiększyła się. Każdy następny dzień walki przesięga sukces dnia poprzedniego, gdyż na szerokim froncie rozpoczęło się ściganie pobitego nieprzyjaciela.

**Ochrona wzmocniona w Paryżu.**

Z nad granicy francuskiej pod datą 27 marca donoszą:

Gubernator wojenny Paryża, Dural, wydał ogólny zakaz zebrań dla Paryża i zaprowadził formalnie stan oblężenia. Gubernator wojenny odbył przedwczoraj kilkogodzinne narady z prezydentem Poincaré i Clemenceau w sprawie, czy dzisiaj czy też jutro ma być wydana odezwa do ludności i czy rząd kontynuować będzie przygotowania do czasowego opuszczenia Paryża.

**Sytuacja w Paryżu.**

Zachodnio-szwajcarskie dzienniki donoszą z Paryża: nie tylko koleje żelazne, lecz także i drogi, wiodące na południe Francji, zapchane są wozami.

Od poniedziałku rano nie nadchodzą nadal do Paryża telegramy korespondentów wojennych.

Dalsze doniesienia z Szwajcarii stwierdzają, że, z powodu ostrzeżenia Paryża z oddali, połączenie telegraficzne między Paryżem i Genewą a także i innymi szwajcarskimi miejscowościami przerwano w sobotę od godziny 9 rano do 1-ej po południu i od 2-9 po południu. Również i w niedzielę i w poniedziałek przerwane było połączenie całymi godzinami między Paryżem i Szwajcarią.

Od poniedziałku rano koleje są niedostępne dla prywatnego ruchu kolejowego w kierunku południa i zachodu, całkowicie są użyte dla celów wojennych.

**Foch — wodzem naczelnym.**

Podług doniesień z Genewy, Hervé zapewnia w „Victoire”, iż Clemenceau z Lloydem Georgem porozumiewali się, by natychmiast prowadzenie operacji wojennych złożyć w jedne ręce, co znaczy, iż mają zaufania pana Clemenceau, generała Focha, który trzyma w pogotowiu wielką armję rezerwową koalicji, otrzymania dowództwa naczelnego nad wszystkimi armjami koalicji.

**Uprzedzenie angielsko-francuskiej ofensywy.**

„Zürcher Tages Anzeiger” donosi: Z najświeższych informacji wynika, że francuzi pod Verdunem, a anglicy pod Lille zamierzali równocześnie rozpocząć wielką ofensywę, którą atoli uprzedzili Niemcy swą ofensywą między Cambrai i La Fere.

**Nowe niemieckie działo.**

Jak donoszą z Essen: pan Krupp v. Bohlen i Halbach otrzymał od cesarza Wilhelma następującą dedeszę:

**Dalszy rozwój ofensywy niemieckiej na Zachodzie.****Komunikat niemiecki.**

Berlin, 27-go marca. (Urzędowo)

**Z widowni zachodniej.**

Pobite w dn. 25 marca dywizje angielskie i francuskie, próbowały zatrzymać nas w posuwaniu się naprzód na bezdrożnym terenie pokrytym wyrwami, po bitwie nad Somme. W ataku przełamaliśmy linje nieprzyjacielskie.

Wczesnym rankiem począł nieprzyjaciel po obu stronach Somme na dużej przestrzeni ustępować. Opór nieprzyjacielskich straży tylnych pokonano w energicznym pościgu.

Na północy i na południu od Albert wywalczyliśmy przeprawę przez Ancre. Pod wieczór zajęliśmy Albert.

Na południu od Somme po gwałtownej walce, odrzuciliśmy nieprzyjaciela z okolic Chaulnes i Lithons. Zdobyto szturmem Roze. W krwawych walkach ulicznych usunięto nieprzyjaciela z Noyon.

W wielu miejscach przekroczyliśmy ku zachodowi stare stanowiska z walki nad Somme w roku 1916. Liczba jeńców wzrasta, zdobycz pomnaża się.

Pańska nowa armata ostrzeżując Paryż z odległości przeszło stukilometrowej zdołała doskonale egzamin.

Przygotowaniem działa tego przysporzył pan dziejom domu Kruppów nową kartę chwały. Wyrażam panu, oraz wszystkim współpracownikom Me cesarskie podziękowanie za ten czyn niemieckiej wiedzy i niemieckiej pracy.

Wilhelm I. R.

**Niemiecka łódź podwodna w porcie hiszpańskim.**

Agencja Havasa donosi: Niemiecka łódź podwodna o pojemności 4000 tonn zawinęła do portu Ferrolu. Na spotkanie jej wysłano hiszpański okręt wojenny. Łódź uzbrojona była w 2 działa 11-centymetrowe. Kapitan jej domagał się usilnie wpuszczenia do portu, gdyż łódź odniosła uszkodzenia ciężkie podczas walki z trzema okrętami.

Agencja Havasa donosi z Madrytu: Łódź podwodna, która wskutek poniesionych uszkodzeń zjechała do portu Ferrol, jest to łódź podwodna „48”. Po wpłynięciu łodzi do portu śruby i materiał wojenny z niej usunięto, a łódź oddano pod ścisły nadzór kilku torpedowców. Komendant łodzi udał się na ląd i złożył wizytę władzom marynarki. Większość załogi, składającej się z 30 ludzi będzie internowana w Alcatá de Henares.

**Książę Lichnowsky oskarżony.**

„Germania” dowiaduje się, że w sferach urzędowych zdecydowano się rozpocząć postanowienie karne przeciwko b. ambasadorowi Lichnowskiemu na zasadzie t. zw. paragrafu Arnima.

**Przyjaźń ukraińsko-niemiecka.**

„Lokalanzeiger” donosi z Kijowa: W niedzielę, dnia 24 b. m. rząd ukraiński wydał obiad galowy na cześć przybyłej tu delegacji niemieckiej i austriacko-węgierskiej.

Na mowę powitalną ukraińskiego ministra Poesza odpowiedział w imieniu Niemiec bar. v. Mumm, w imieniu Austrii hr. Forgach.

Znamienne przemówienie miał gen. Grocner. Przemawiali również liczni przedstawiciele rządu ukraińskiego, aby dać wyraz uczuciu, które opanowało ich w obecnym momencie historycznym ku obopólnym korzyściom.

Całość miała przebieg bardzo serdeczny.

Rząd ukraiński ustanowił komisję państwową dla wymiany towarów pomiędzy Ukrainą a państwami centralnymi. Ustanowiono po 7 sekcji dla dowozu i wywozu. W środę, dnia 27-go b. m. odbędzie się w ukraińskim ministerjum handlu pierwsze wspólne posiedzenie tych komisji państwowych z delegacjami Niemiec i Austro-Węgier.

**Akcja Siemionowa.**

Do „Times” donoszą z Pekinu: Ruch, zorganizowany na Syberji przez kozackiego oficera Siemionowa, znajduje wszędzie energiczne poparcie. Wskutek tego stało się dlań możliwym obsadzić ponownie miejscowość Karemską, dzięki

W dalszym ciągu toczą się walki artyleryjskie we Flandrii, pod Verdun i w Lotaryngji.

Rotmistrz baron v. Richthofen odniósł w powietrzu 69 i 70 zwycięstw.

Z pozostałych terenów walk nic nowego.

Pierwszy General-kwatermistrz  
LUDENDORFF.

**Komunikat wieczorny.**

BERLIN, 27-go marca. (Urzędowo)

Po obu stronach rz. Somme armje nasze znajdują się w rozwijających się powoii walkach.

**Komunikat austriacki.**

WIEN, 27-go marca. (Urzędowo)

**Włoski teren walk.**

Nic szczególnego. Sprzymierzeńcy nasi osiągają we Francji w dalszym ciągu wielkie sukcesy.

Szef sztabu generalnego

czemu wojska jego panują obecnie nad całą linią kolejową i mogą stanowić punkt zborny dla wszelkich przeciwbolszewickich żywiołów we wschodniej Syberji. Jakkolwiek Władywostok obsadzony jest w dalszym ciągu przez oddział 15.000 bolszewików, właściwie nad miastem panują obce okręty wojenne, stojące w porcie.

**Trocki na Syberji.**

„Zürcher Post” dowiaduje się z Petersburga, iż Trockij w towarzystwie oficerów angielskiego oraz amerykańskiego sztabu generalnego udał się w podróż inspekcyjną po Syberji.

**Eksplozja w New-Yorku.**

Biurowolff donosi: Dn. 26 marca miastem wstrząsnął silny wybuch, jak komunikują na dworcu towarowym Jersey City wyleciał w powietrze wagon z amunicją.

Drugie doniesienie brzmi: W wielkim magazynie towarowym w Jersey City nastąpił wybuch, wskutek którego gmach uległ zburzeniu. Wśród rumowisk wszczął się pożar. Następujące po sobie eksplozje, potwierdzają, iż magazyn zawierał amunicję.

**Propaganda za wcieleniem Meksyku do Stanów Zjednoczonych.**

„Vossische Zeitung” donosi: Aneksjonistyczna prasa w St. Zjednoczonych wobec anarchji w Meksyku uprawia gwałtowną propagandę za wcieleniem Meksyku do St. Zjednoczonych.

Prasa Reuters'owska zamieszcza wieloznaczne artykuły wstępne, dowodzące, że ocalenie Meksyku może być wyłącznie w zaanektowaniu kraju przez St. Zjednoczone.

Dzienniki te twierdzą, że rządy Carranzy znajdują się w przededniu upadku, oraz że ludność Meksyka już od szeregu miesięcy cierpi głód. Szczególnym pretekstem do tego ruchu aneksjonistycznego jest zaskwestrowanie przez rząd meksykański posiadłości znanego angielskiego wielkiego przedsiębiorcy sir Edwarda Poarsona w północnym Chihuahua na samej granicy St. Zjednoczonych.

Ponieważ przedsiębiorstwo to stworzone zostało przez kapitał angielski i kanadyjski, wobec tego wytworzyła się kwestja sporna o międzynarodowym chara terze, która, według tejże prasy amerykańskiej, może być rozwiązana wyłącznie tylko przez St. Zjednoczone.

W Ameryce jasno zdają sobie sprawę z tego, że nadmiar rozwoju amerykańskiej siły zbrojnej w chwili obecnej musi być i będzie skierowany prędzej czy później przeciwko Meksykowi.

**Przyspieszony werbunek w Anglii.**

Podług doniesienia z Amsterdamu „Daily Mail” pisze: aby na wszelki wypadek być przygotowanym, rząd postanowił przyspieszyć werbunek. W razie potrzeby rząd chwyci się środków przymusowych. Górniczy zdecydowali pomódz rządowi, i oddać młodych ludzi do dyspozycji rządu. Wydarzenia na froncie pobudziły wielu ochotników do zapisywania się do służby obywatelskiej.



PRZEDSTAWICIEL

E. Tuwim, Warszawa, Leszno 12.

„Hamburger Fremdenblatt” dowiaduje się z Rotterdamu: Wbrew nieślśnym doniesieniom Reutersa, przystąpił na znak protestu przeciwko wykonaniu prawa o powinności wojskowej do strajku zorganizowani robotnicy-maszyniści, a więc właścivi robotnicy w fabrykach amunicji.

**Dostęp Polski do morza.**

W czasopiśmie „Mittel-Europa” zamieszczono pod powyższym tytułem artykuł p. Fr. Kolbe, z którego wyjątki poniżej przytaczamy:

Autor konstataje na wstępie zdania polaków, domagających się odbudowy państwa polskiego z dostępem do morza; stwierdza następnie, że posiadanie t. zw. polskich prowincji stanowi dla królestwa pruskiego rodzaju noli me tangere.

Przytoczywszy dalej cały szereg argumentów swych na prawa niemiecko-pruskie do ziem polskich, stwierdza wreszcie fakt, że podobnie jak dolny bieg Wisły jest w Prusiech, tak i dolny bieg Renu rzeki o nadzwyczaj doniosłej dla Niemiec roli, znajduje się poza granicami państwa niemieckiego, co nie przeszkadza gospodarzemu rozwojowi niemieckich okolic nadreńskich.

A potem tak pisze:

„Dzięki budowie wielkiej drogi wodnej Berlin — Szczecin, nawet Berlin wyszkan jako port morski. Co dla Berlina było możliwe — dla Warszawy dałoby się osiągnąć o wiele łatwiej. Ze strony Prus nie należy oczekiwać żadnego sprzeciwu w sprawie regulacji Wisły, przeciwnie nawet — znajdzie ona wszelkie poparcie.

Uregulowanie Wisły leży w najistotniejszym interesie polaków, jest ona bowiem od samego wejścia na terytorjum Królestwa Polskiego splawną. Gdyby cały bieg Wisły uregulowano i gdyby dolny bieg jej był połączony z dolnym biegiem Odry, wówczas górnoszlaski obwód przemysłowy zyskałby bezpośrednie połączenie rzeczne z całym biegiem Wisły, stwarzając tym sposobem te same warunki dla przemysłowego rozwoju Polski w dolinie Wisły, jak to ma miejsce w okolicy Renu.

Słowem, posiadanie Gdańska i dolnego biegu Wisły nie oznacza jeszcze nic dla Polski — natomiast regulacja Wisły, nawet bez posiadania ujścia rzeki, przyczyni się może do wspaniałego rozwoju Polski pod względem przemysłowym i handlowym. Gdyby Gdańsk — jak w swoim czasie Hamburg, a ostatnio Szczecin, stał się wolnym portem, stworzyłoby wszystkie warunki dla rozkwitu polskiego handlu oraz dla spotęgowania wwozu i wywozu drogą morską.

Zajawwszy powyższe stanowisko, popiera autor swe wywody argumentami, jak powiada, świadka bezstronnego, a raczej nawet Niemcom niezłymi. Cytuje mianowicie artykuł angielskiego pisma „The New Statesman”, które, rozważając projekt Wilsona „Ligi narodów”, tak pisze między innymi o kwestji dostępu Polski do morza:

„Jednym z naszych celów w wojnie obecnej jest odrodzona i samodzielna Polska.

Zupełnie niemożliwym jest obecnie przeprowadzenie granic wokoło obszarów, zamieszkałych przez polaków i nadać tym ziemiom nazwy państwa polskiego. Polacy mają gospodarce związki i potrzeby, sięgające daleko poza granice polityczne jakiegokolwiek niezależnej Polski. Innymi słowy, jeśli się nakreśla gdziekolwiek w pobliżu Wisły polityczną granicę,

należy wyszukać taką, aby nie groziła ruiną zarówno Polakom, jak i Niemcom. Mieszkańcy obwodu przemysłowego Polski pragną ustalenia nietyko politycznej granicy na północy, lecz również gospodarczej drogi Wisłą od i do Bałtyku. Wypływa ząd zagadnienie prawa dróg gospodarczych, skomplikowane przez kwestię narodowościową.

Nie może być pokoju na świecie, gdy jedna połowa narodów się lęka, że arterje ich handlu będą podcięte lub podwiązane, a druga układa projekty i plany, jak je zatamować. Dopóki, jak to widać na przykładzie Polski, problem ten nie będzie rozwiązany, nie będzie możliwą rzeczą urządzić Europy pod względem politycznym i narodowym na sprawiedliwych i zdrowych podstawach.

Poczem wyciąga autor angielski szereg wniosków.

Przedewszystkiem upatruje, jako jedyny środek do unormowania wogóle wzajemnych stosunków narodowościowych, powołanie do życia ligi narodów. Następnie zajmuje się samą sprawą dostępu Polski do morza na podstawie porozumienia między Niemcami a Polską. W pierwszej mierze zaleca prawo wolnych dróg gospodarczych, dając cały szereg przykładów podobnych układów o rzeki, np. Ren, Dunaj, Guadajana, Taio, Niemen, rzekę św. Wawrzyńca, Amazonkę i t. p.

Zasadę wolnych dróg z układu o Wisłę przenosi na kolej żelazną, proponując układ między Niemcami—Prusami a Polską, gwarantujący swobodny przewóz polskich towarów na równych z pruskimi towarami prawach taryfowych. Odpowiednia komisja rady ligi narodów przestrzegalaby, według autora, porządku w dochowaniu odpowiednich umów.

Tyle mniej więcej autor artykułu z pisma "The New Statesman". Z opinii tej wyciąga p. Kolbe takie wnioski:

"Z wywodów pisma angielskiego powinni Polacy ujrzeć, jak mało uzasadnione są ich pretensje do Prus Zachodnich i Gdańska, a także powinni zrozumieć, że i na innej drodze da się zadowolić ich słuszne żądanie dostępu ich handlu do morza. Co prawda nadzieja, aby zaraz po wojnie powstał związek narodów, jest bardzo mała. Ale zabezpieczenie dla Polski jej praw do drogi wiślanej i wolności komunikacji tranzytowej dla jej towarów z morza i do morza mogłoby być uskutecznione z łatwością także i bez doświadczenia do skutku tego związku narodów, a to przez związek środkowej Europy.

Gdy powstanie związek środkowej Europy, do którego, wedle wszelkich nadziei, przyłączy się oprócz państw obecnych czwórprzymierza także Polska, Ukraina, Litwa, Kurlandja, Estonia i Finlandja, dalej trzy królestwa północne, wreszcie Holandia, Belgja, Szwajcaria, jako też i Rumunia, wtedy mogłoby prawo wolnych dróg gospodarczych być ustalone na zasadzie postanowień związku Europy środkowej, wskutek czego Polacy otrzymaliby gwarancję swego wolnego gospodarczego udziału na światowych morzach. Gwarancja wolnej żeglugi na Wisłę i nieograniczonego prawa tranzytowego na kolejach pruskich miałyby dla Polski większą wartość, niż posiadanie lewego brzegu Wisły, któreby tylko siało nowe spory i musiało sprowadzić nowe walki między Polską a Prusami—Niemcami.

(„Kurjer warsz.“).

## Wybory do Rady Stanu.

Akcja wyborcza do Rady Stanu organizuje się. Centralny Komitet Wyborczy, wyłoniony przez Koło Międzypartyjne, zamieszony po ogłoszeniu traktatu brzeskiego, został wskrzeszony.

Komitet ten stanowią pp.: Stefan Będziński z siedleckiego, Józef Choromański z płockiego, Stanisław Godlewski z kutnowskiego, Michał Sosnowski z łomżyńskiego, Juliusz Zdanowski z kieleckiego, Stanisław Garbiński z piotrkowskiego i August Popławski z lubelskiego. Nadto do komitetu wchodzi po jednym przedstawicielu od każdego ze stronnictw, należących do Koła międzypartyjnego. Prezesem komitetu jest p. Stanisław Godlewski.

Ukonstytuował się również Komitet Narodowy, powołany do życia przez Związek budowy Państwa Polskiego. Weszli do niego pp.: Witold Kamieniecki, Antoni Luniewski, dr. Jerzy Rogoziński i Jan Skotnicki, jako przedstawiciele Związku. Dalej jako przedstawiciele stronnictw politycznych pp.: adw. Kazimierz Olszowski, dziekan Alfons Parczewski, prof. Antoni

Humnicki, Marjan Grotowski, Adam Czartkowski i Ludwik Zieliński. I wreszcie, jako przedstawiciele prowincji pp.: Zdzisław bar. Heydel, radca Tadeusz Rojowski, Antoni Minkiewicz, dyr. Franciszek Godlewski i Antoni Górski.

„Gazeta Nowa“ upewnia, że lewica trwa przy decyzji nie brań udziału w wyborach.

## Z Warszawy.

Reemigracja.

W „Kurjerze Warsz.“ czytamy:

Wydział reemigracji przy ministerjum spraw wewnętrznych (Warszawa Jasna 10), rozpoczął przyjmowanie podań o powrót do kraju uchodźców z Mińska, Rygi, Rewla i Dźwińska. Podania należy składać na schematach, przygotowanych przez wydział, a wydawanych codziennie od godz. 9 do 3-ej po poł. Podania z prowincji winny być składane w odpowiednich radach opiekuńczych powiatowych.

Z przebywających obecnie na Ukrainie wygnañców reemigracji podlega 119,506 Polaków, śród których do lat 7 jest 18%, od lat 7 do 14 — 20%, od lat 14 do 17—9%, od lat 17 do 55—45%, powyżej 55 lat—8%.

Podług statystyki zawodów śród ludności polskiej największy odsetek stanowią rolnicy.

W dniu 1 stycznia r. b. uczyło się w szkołach polskich przeszło 20,000 uchodźców.

Sprawą rewakuacji do Królestwa Polskiego zajmuje się Centralny Komitet obywatelski w Kijowie (Tereszczeńska 13).

Strzały na wiat.

Z powodu zwycięstw na zachodnim froncie we wtorek o godz. 12-ej strzelano na wiat w Saskim Ogrodzie. Widowisko to zgromadziło tłumy publiczności.

## Wiadomości bieżące.

— Z kościoła św. Krzyża.

Jutro, o godz. 9-ej rano w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, ks. Antosiewicz odprawi nabożeństwo poranne.

Po nabożeństwie odbywać się będą ceremonie Wielko-piątkowe, jak czytanie pasji, modlitwy uroczyste, adoracja krzyża i t. d. W sobotę o tej samej godzinie celebrować będzie nabożeństwo również ks. Antosiewicz.

W niedzielę, o godz. 5-ej rano odbędzie się Rezurekcja, podczas której ks. Rybus wygłosi okolicznościowe kazanie.

O godz. 11 i pół przed południem, jako w pierwszy dzień Wielkiejnoy odprawiona będzie uroczysta suma z kazaniem.

Jak w latach ubiegłych podczas wojny, tak i w roku bieżącym księża nie będą chodzić po domach dla święcenia pokarmów, lecz należy przynosić je do sakrystji.

— Przy grobie Pana Jezusa.

Chór Marjański (sumowy) przy kościele Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny w Łodzi, w wielki piątek przy grobie Pana Jezusa, wykona o godz. 5-ej popoł. następujące pieśni: 1) O Domine Jezu Chryste utwór Palestrino; 2) Ludu mój Ludu; 3) Adoramus — Claudio Cacciolini; 4) Nazarański Jezu; 5) Stabat Mater — Claudio Cacciolini; 6) O grodzie Oliwny; 7) Popule meus.

— Akcja ratownicza dla uchodźców z Rosji.

W ostatnich czasach zaczynają napływać do Królestwa coraz liczniejsze partie uchodźców z Rosji. Z powrotem uchodźstwo związane jest podjęta przez społeczeństwo nasze akcja, mająca na celu rościągnięcie czasowej opieki i okazywanie dożnej pomocy.

I Łódź nie pozostała w tyle pod tym względem, gdyż wobec przyjazdu dwóch partji uchodźców z Rosji, w liczbie 60 osób, które czasowo umieszczono w Domu Ludowym, nadburmistrz miasta, p. L. Skulski, zajął się gorąco sprawą udzielania pierwszej pomocy przybywającym uchodźcom. Z intencją p. nadburmistrza odbyła się onegdaj specjalna konferencja w magistracie, na której omawiano szczegółowo rodzaj zaprojektowanej pomocy, a do podjęcia akcji ze strony magistratu wydelegowano p. Leona Chwalbińskiego, oraz jako jego zastępcę p. L. Dąbrowskiego.

Wczoraj, o godz. 8 popoł. odbyło się posiedzenie *ad hoc* zwołanego Komitetu, do którego weszli pp. radni: ks. kan. J. Albrecht, A. Harasz, J. Wolczyński, obywatel S. Jungowski, dr. Skalski, s ramienia Ł. M. R. O. Stanisław Jezierski i z delegacji N. P. B. pp. Chwalbiński i Dąbrowski

Komitet wzięło się w pierwszym rzędzie wyszukaniem odpowiedniego lokalu dla umieszczenia przyjeżdżających, następnie sprawą chwilowego ich zaprowiantowania, nadto nieprzynależnych i niezamieszkałych w Łodzi skierowywaniem do miejsca przynależności.

Komitet zaprosił do swego grona kilka pań, w celu rozwinięcia jaknajenergiczniejszej akcji. Komitet ten zwraca się z gorącym apelem do wszystkich instytucji społecznych, aby w tej akcji ratowniczej okazały możliwe współdziałanie.

Nadmienić należy, że wszelkie sprawy, dotyczące opieki nad uchodźcami powracającymi z Rosji, zaleca się z ramienia magistratu m. Łodzi p. Leon Chwalbiński, kierownik biura Wydziału Dobroczyńności publicznej.

Wszelkie tedy instytucje miejskie i społeczne, do których zwracać się będzie p. L. Chwalbiński — o współdziałaniu w wymienionej sprawie — zechcą udzielać mu swego poparcia. (i)

— Dorozny Komitet ratunkowy.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie doroznego Komitetu pomocy uchodźcom, powracającym z Rosji. Uczestniczyli radni pp. A. Harasz, J. Wolczyński, lekarz miejski dr. Skalski, obywatel S. Jungowski oraz L. Chwalbiński i L. Dąbrowski.

Zalecałono sprawy następujące. Postanowiono wynająć upatrzony już lokal przy ulicy Długiej nr. 72 (po byłej Zbiorni Miejskiej), w którym umieszczani będą uchodźcy powracający partjami.

Instytucja ta będzie miała charakter przechodni. Po przybyciu do Łodzi i zameldowaniu się uchodźcy udawać się będą do swoich rodzin na miejscu albo też po za Łódź.

Wobec tego, że lokal przy ul. Długiej oddany będzie do użytku działaj. przybywające partie uchodźców zostaną tam skierowywane.

Lokal przy ul. Długiej urządzono na 100 osób.

W celu uchronienia uchodźców od nadużyć od różnych gesełfianów, którzy ofiarowują swoje usługi przy zmianie pieniędzy, w lokalu wywieszane będą codziennie notowania giełdowe.

Wszelkie koszty związane z utrzymaniem wychodźców ponosi magistrat.

Prowadzona jest statystyka uchodźców co do ich zarobku, pochodzenia, rodzaju zajęcia i t. d.

Wczoraj po południu, przebywające w Domu Ludowym dwie partie uchodźców z Rosji, pod opieką Stow. robotników chrześcijańskich — opuściły chwilowo schronisko, po otrzymaniu specjalnych przepustek od władzy miejscowej. Część z tych uchodźców pozostała w Łodzi, część zaś rozjechała się na wieś do domu rodzinnego.

W nocy o godz. 2 m. 45 koleją kulską przybyła trzecia partja uchodźców, złożona z 37-ciu osób.

Po przeprowadzeniu do Domu Ludowego uchodźcy otrzymali pożywienie w postaci gorącego barszczu i chleba.

Większa część z uchodźców brata czynny udział w wojnie. (i)

— Radium.

Radium oddane przez chrz. Tow. dobr. do dyspozycji wydziału zdrowotności publicznej, zostało przez ten ostatni przekazane ambulatorium dla rakowatych przy szpitalu św. Aleksandra.

— Przeniesienie szpitala.

Wydział zdrowotności publicznej postanowił przenieść szpital miejski dla chorych chronicznych z ul. Olgińskiej 7 na ul. Zakątną 44, gdzie dotąd mieścił się drugi dom izolacyjny.

— Ze Stow. Handlowców polskich.

Wybory na niedzielnym ogólnym zebraniu dały wynik następujący: do zarządu: pp. Drużycki Stan, 189, Jabłkowski Józef 185, Pfeifer Seweryn 177, Knapski Bolesław 166, Dybczyński Czesław 162, Wajs Bolesł. 160, Kaifanka Wacł. 145, Gasowska Lucyna 144, Gajówna Walentyna 141, Chwalbiński Leon 124, Naruskiewicz Stefan 121 i Małachowski Paweł 114; jako zastępcy: pp. Kulaj Eugenjusz 111, Stasiulewski Ignacy 97, Wyżnikiewicz Jan 95, Feja Franciszek 95, Dąbrowski Lucjan 90 i Fabiszewski Karol 199; do komisji rewizyjnej: pp. Lipiński Stanisław 121, Bogdański Edmund 114, Niewiowski Feliks 103, Becker Wilhelm-Eugen-100 i Griesser Jan 87.

— Z chóru Marjańskiego.

Chór Marjański (sumowy) przy kościele Wn. N. M. Panny w Łodzi, w drugie święto Wielkiejnoy t. j. 1-go i 7-go kwietnia r. b. o godz. 5-ej popoł. w Domu Ludowym przy ul. Przejazd nr. 84, wystawia przez dłuższy czas niegran. w Łodzi sztukę ludową 4 aktach „Czartowska Ława“, w wykonaniu sił amatorskich członków chóru, pod reżyserją p. B. Mierzwińskiego.

— XXII koncert popołudniowy.

W nadchodzącą niedzielę dn. 31 marca odbędzie się XXII koncert popołudniowy pod dyrekcją Br. Saulea. Jako solista wystąpi znany u nas z niejednokrotnych występów dr. Prybulski, który odśpiewa najpiękniejsze arje operowe.

Bilety w cajteln Nowości Alf. Straucha, Dzielna 12.

— Z Tow. teatralnego.

Zapowiedziane wczoraj w drugim terminie ogólne zebranie roczne członków Polskiego Tow. Teatralnego, z powodu zbyt małej liczby obecnych zostało odłożone. Trzeci termin zebrania wyznaczono na 15 kwietnia. (i)

— Ze Stow. właścicieli nieruchomości w Łodzi.

(i) Na wczorajszym posiedzeniu zarządu Stow. właścicieli nieruchomości m. Łodzi (Krótka 9)—postanowiono wpłynąć na stowarzyszonych, aby jako członkowie Towarzystwa Kredytowego w Łodzi — wystąpili z memorjałem, na najbliższym zebraniu ogólnym, w sprawie uzyskania ulg w opłacie rat zaległych.

— Podwyżka cen lokali.

Sfery miarodajne utrzymują, że Tow. Kredytowe m. Łodzi zamierza pobierać od członków conajmniej 20% od dochodu brutto na pokrycie rat zaległych.

Wobec tego kamienicznicy, postanowili podnieść ceny komornego do normy przedwojennej. (i)

— Polska straż ziemska.

„Gazeta Poranna“ przynosi wiadomość że ma być utworzona przez rząd polski, polska straż ziemska.

— Pokaz sadzenia drzew.

W majątku Piaskowice gminy Nakielnica pod Zgierzem przy zakładaniu ogrodu p. Edmunda Wasilewskiego, odbył się pokaz sadzenia drzew, demonstrowany przez członka zarządu łódzkiego koła związku ogrodników polskich, p. L. Kołacz-kowskiego.

Szan. prelegent w sposób przystępny zaznajamiał słuchaczy, uczniów szkoły miejscowej i licznie zebranych wioścjan okolicznych, ze sposobami sadzenia drzew i krzewów, oraz korzyściach zdrzewiania dróg wiejskich, obejmij u chat i miedz polnych. (a)

— Ziemiaki do sadzenia.

Komitet zagonków otrzymał pierwszy transport ziemniaków do sadzenia, które z nastaniem cieplejszej pory wydawane będą na placach następujących: w Karolewie na placu Steinerta, przy ul. Przejazd 92 na placu Zieglera oraz na placu wdzewskiej manufaktury.

Na każde 10 prętów kw. Komitet wyda po pudze ziemniaków. (a)

— Sprzedaż cebuli.

Oddział zaprowiantowania magistratu sprowadził 2 wagony wyborowej cebuli, którą sprzedaje w cenie 1 marki za funt. Cebula złożona jest na składzie przy ul. Ekaterynburskiej № 8. (a)

— Strucle na święta.

Piekarnia robotnicza przy fabryce Poznańskiego wypiekła strucle pszenne z cukrem na święta dla swych konsumentów, w ilości po 1 funcie na osobę. (a)

— Samobójstwo z rozpacz.

53-letni gospodarz Kuczborski powiesił się w zagajniku obok stacji Kamięnsk, powodem samobójstwa rozpacz, że sprzedał zagrodę za 1,850 rb., a w kilka dni ofiarowywali mu za nią 3,500 rb.

## Ze świata.

Protest przeciw polityce Narodowej Demokracji i przeciw braniu zapomóg od koalicy.

W „Ziemi Lubelskiej“ czytamy:

„Polski Komitet Demokratyczny w Petersburgu wraz ze Stronnictwem Radykalnym i Związkiem Patriotycznym w Petersburgu ogłosili deklarację, w której w ostrych słowach potępiają politykę Narodowej Demokracji w Rosji i piętnują przyjmowanie subwencji pieniężnych od koalicy, celem wicherzenia w społeczeństwie polskim.

Deklaracja protestuje następnie przeciwko atakom ze strony narodo-demokratycznej, skierowanym pod adresem Korpusu polskiego generała Dowbór-Muśnickiego.“

miertelność w Wiedniu.

Na centralnym wiedeńskim emantarzu powiewa od wielu dni czarna chorągiew. Jest to znak, że obecnie liczba osób, cho-

wanych dziennie na powyższym cementarzu wynosi przeszło 1,000. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w ostatnich dniach chowano w Wiedniu nawet 1,400 i więcej osób dziennie. Takiej śmiertelności jeszcze nigdy w Wiedniu nie było; pogrzeby odbywają się masowo, kilkoma wozami tramwajowymi, dostosowanymi do tego celu.

## Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Najprzejmiej proszę Sz. Pana Redaktora o udzielenie mi na łamach jego pisma raz jeszcze miejsca, z powodu napaści „Godziny”, nadmieniając, że więcej uprzejmości Jego w sprawie tej nadużywać nie będę.

Redaktor „Godziny Polski” (od kroniki), z powodu listu mego, umieszczonego w dniu wczorajszym w „Gazecie”, pozwolił sobie w sposób niekulturalny, z właściwym pochodzeniu swemu tupetem, napaść na mnie, przypisując mi rzeczy, o których żadnemu szanującemu się dziennikarzowi polskiemu śnić się nie mogło.

Otóż rozmija się z prawdą pan redaktor (od kroniki), pisząc jakoby starał się o współpracownictwo w redakcji „Godziny”, w której od czasu założenia pisma tego w Łodzi, noga moja nie postąpiła a której współpracownikiem nie był, nie jestem obecnie i nie będę (oczem zapomniał dodać redaktor (od kroniki).

Rozmija się tenże redaktor z prawdą pisząc, że „przynosiłem” wzmianki teatralne „Mirażu”, którego dyrektorem, kierownikiem, sekretarzem ani okólnikiem nie był.

Rozmija się z prawdą również redaktor (od kroniki), pisząc jakoby otrzymał dymisję z „Kurjera”, gdyż nie podobnego miejsca nie miało, co zresztą redakcja „Kurjera” może zaświadczyć.

Co się tyczy, jakoby omyłki mej o angielskim pisarzu Ch. Marlowe, to najmniej o tem redaktorowi (od kroniki) sądzić wolno, gdyż (co jest tajemnicą polichłone) najczęściej zdarzają się w organie jego recenzje ze sztuk, których pan redaktor na oczy nie oglądał.

Przyjm Szanowny Redaktorze wyrazy szacunku

St. Bal.

## Ostatnie telegramy.

### Z zachodniego frontu.

Londyński „Morning Post” i „Daily Telegraph” donoszą z zachodniego frontu: niemieckie uderzenie kieruje się wprost przeciwko Amiens, którego Anglii nie chcą w żaden sposób oddać, jeżeli nie chcą ustąpić niemiecom wolnej drogi do morza.

Należy zabrać najkrwawszych i najcięższych walce właśnie o Amiens. Według opinii rzeczoznawców wojskowych, Amiens jest sercem i węzłowym punktem angielskich stanowisk we Francji.

### Manewrująca armja.

„Zürich Post” donosi: Manewrująca armja generała Focha już kilkakrotnie użyta została, jako pomoc dla Anglików. Ta armja składa się jednak, nie jak poprzednio donoszono, z 60 dywizji, lecz tylko z 30. Ta różnica objaśnia się tem, że do walczącej armji заліczono również i rezerwy pojedynczych armji. Tych zaledwie starczy dla odcinków, broniowych przez Anglików, ponieważ marszałek Haig musi się liczyć z niemieckim atakiem przeciwko swojemu północnemu skrzydłu.

### Clemenceau zadowolony.

Paryż 27 marca, Havas. W radzie ministrów udzielił Clemenceau informacji o położeniu militarnym po powrocie z frontu, podkreślając, że odwiedziny frontu wywarły na nim i pozostały b. dobre wrażenie.

### Francja ma zadużo oficerów.

Na wspólnym posiedzeniu Komisji głównej izby i Senatu oświadczył Pichon, że rząd francuski jest gotów zadosyć uczynić prośbie Trockiego i ewent. użyć 500 oficerów francuskich, którzy by się zajęli organizacją nowej rosyjskiej armji narodowej.

### Czesi we Francji.

Jak donosi „Corriere della Sera”, odbędzie się wkrótce we Francji wojskowy przegląd wszystkich zdolnych do noszenia broni, Czechów. Ci, którzy uchylą się od tego obowiązku, będą traktowani jako poddani wrogich państw.

Takie same rozporządzenia wydane będą i przeciwko zamieszkałym we Włoszech i w Ameryce Czechom.

### Rokowania w Bukareszcie.

Specjalny korespondent „Pesti Naplo” donosi z Bukaresztu: Pertraktacje w ostatnich dniach miały przebieg ożywiony. Marghiloman starał się szybko przedyskutować wszystkie paragrafy i wreszcie doszła do skutku umowa.

Państwa Centralne przykładają dużą wagę do przyszłego układu wzajemnych stosunków. Hrabia Czernin odczołżył swój odjazd do 28 marca. Do tego dnia jest oczekiwane zakończenie rokowań.

Hr. Czernin i Dr. v. Kählmann zaraz opuszczają po tem Bukareszt.

### Powrót do Rosji posłów ententy.

W dniu 2-iego 3-iego marca oznajmił komisarzowi spraw zagranicznych w Petersburgu panu Joffe poseł duński, że ciasto dyplomatyczne koalicji, które znajduje się w Finlandji, wyraziło życzenie powrotu do Rosji. Z rozporządzenia Joffego dano mu najszybciej do dyspozycji spe-

## Koncesjonowane Biuro Wynajmu Lokali „Pośrednik”, Łódź, ul. Piotrkowska 84.

POSZUKUJE:

5 pokoi z kuchnią w śródm. na I lub II piętrze.  
4 pok. z kuchnią i wygod. na I lub II p. dla lekarza od 1 Lipca r. b. od Dziełnej do Nawrot przy lub blisko Piotrkowskiej.  
4 — 5 pokoi z kuchnią z wyg. na parterze I, ewent. II p. między ul. Długa a Sienkiewicza i ul. Benedykta a Nawrot. — Od 1 kwietnia ew. 1/VII r. b. od N. Rynku do ul. Benedykta od 1-go Lipca r. b.  
3 pokoi z kuchnią z wyg. w śródm. 2 pok. z kuch. od 1/VII r. b.  
Mieszkań w różnych punktach 1, 2, 3, 4, 5 i 6 pok. od kwietnia i lipca.

### MA DO WYNAJĘCIA:

Lokal na skład lub magaz. na parterze, przy ul. Piotrk., składający się z dużej sali (12 i pół na 6 metr.) oraz 3 pokoi.  
6 pokoi z kuchnią i wyg. przy ul. Piotrk. 3 pok. z kuch. z wyg. przy Piotrk. na II p. front.  
3 pokoje z kuchnią z wyg. przy ul. Piotrk. 2 pokoje z kuch. przy ul. Piotrkowskiej 3 p. oficyna.  
3 pok. z kuch. przy ul. Zielonej 3 pok. z kuch. i wygod. przy ul. Zielonej na I piętrze od frontu.  
Zakład kąpielowy w śródm. kompletnie urządzone, warunki przystępne Lokal frontowy, skład. się z dużej sali o 6 okn., małej sali o 4 okn. i 4 duż. pokoi z kuch. i wygod. na 2 p. odpowiedni na klub, stowarzyszenie, biuro, kancelaryj rejenta etc. oraz inne lokale.

Uprasza się pp. Właściciele nieruchomości o przedstawianie przy zapisywaniu się w biurze szkiców (planików sytuacyjnych) lokali ofiarowanych.

cialny pociąg. Dyplomaci nie mogli powrócić dotychczas do Petersburga, z powodu walk w Finlandji między czerwoną i białą gwardją.

### Walki z czerwoną gwardją.

Z Charkowa P. A. T. donosi: Stronnicy Rady kijowskiej i Niemców opuścili dworzec kolejowy Woreja, gdzie nadsięgnęła wojska ukraińskiego sowjeta. Dworce kolejowe w Znamiance i w Kremienczugu znowu wpadły w ręce Rady Kijowskiej, która, wspierana przez Niemców, ma nadzieję otoczyć Ekaterynosław. W kierunku Poltawy ogień armatni wojsk ukraińskiego sowjeta, które zebrały się w okolicy Lubonia i Poltawy.

Z frontu finlandzkiego donosi urzędowy komunikat czerwonej gwardji, co następuje:

Nasze wojska zajęły nowe stanowiska na froncie (Tammerfors—Tavasthust. Pod Björneborgiem trwają walki nadal.

### Nowa czerwona armja.

Minister wojny Trocki wystosował odezwę do ludności, aby rozpocząć przygotowanie do organizowania nowej czerwonej armji. Zakomunikował jednocześnie, że będzie ogłoszony dekret, podług którego obowiązować będą wszystkich wyborców dwi-ozenia wojskowa. Wszyscy poprzedni generałowie i oficerzy powołani będą znowu do czynnej służby, aby pod dozorem pełnomocników ludowych wykonywać służbę instruktorską. Trocki oświadczył w swej mowie, że wystawiona będzie czerwona armja z miliona mężczyzn. Wszystkie samoknięta obecnie szkoły, wojskowe, będą znowu otwarte, aby kształcić niezbędnych dla tej armji oficerów. Rada pełnomocników ludowych w Petersburgu postanowiła

wysłać do oddalonych prowincji 6-ciu, zamieszkałych w Petersburgu, wielkich książąt.

### Nowi ministrowie ukraińscy.

Petersburg, 26 marca. P. A. T. Byli pełnomocnicy ludowi: Sokrew, Gancko, Karolin, Steinberg i Kemkow zostali wskazani przez główny komitet Ukrainy na kandydatów do objęcia stanowisk przyszych ministrów.

### Ofiara

ożona w administracji „Gazety Łódzkiej” Na święconę dla polskich żołnierzy, Feliksa i Janina Sękowskie 3 mk.

1914—1918.

## Z naszych chat i pól

Stanisława Czajkowskiego. Obrazki wierszowane o Polsce i o duszy polskiej w czasie wojny powszechnej. Nakładem autora.  
Serja 1: Do Boga, Trzeci maj, Albatros, Złota, Szaleniec, Nad kołyską, Wypławy, Głos wołającego na puszczy, Przebaczyła, Zapóźno, Wigilia sieroty, Po nocy, Jastrzępce, Legenda, Niemowa, Zamarły las, Zmarłychwstała, Pobudka.  
Serja 2: W lesie, Tatusia mi zabrał, W koszarach, Wiewiółka, Pod różgami, Na czujce, U wróżki, I zabrał dzieci w nocy, Nie oddamy zbiorom katom, Wisła ruszyła, W Wielką sobotę, W noc majową, Posucha, W zaprzęgu, Na ścierńsku, I obiegł od niej swój, Na rozdrożu, Idą chłopcy-żołnierzyki, Czy już jest? Cena serji nr. 1 fen. 20. Można dostać w każdej księgarni łódzkiej.

**NA ŚWIĘCONE**  
polecam Szanownej Publiczności mój bogato zaopatrzony skład, obfitujący w doskonałe pielnowane wina mozelskie, falockie, saaronskie i borsdokie, jak również oryginalną malagę, madagę, sherry, stare oporotto i ta. wina. Stał się w wielkim wyborze ulubionych firm, węgierskie, słodkie i wytrawne. Poza tem posiadam na składzie wina seserowe i szampańskie z pinwio Faista w Frankfurcie nad Menem, „Tip Top”, „Karta krajowa” i inne Likjery, Woski, Konjaki.  
**Gustaw Tischler**  
przedstawiciel hurtowego handlu wina p. firmą Herman Boehm w Beuthen.  
Łódź, Andrzeja 10, wejście z Alei Kościuszki 35.

**Drożdże Goldlust, Aleja Kościuszki (Spacerowa) № 32** (dawniej № 40).  
Po kilkumiesięcznej przerwie rozpoczęliśmy znów sprzedaż wyborowych drożdży krajowych i zagranicznych po cenach fabrycznych.

Specjalista  
**Dr. L. PRYBULSKI**  
Choroby skórne, zewnętrzne i włosów  
ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej  
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9,  
Panie od 5—6.

Pierwsza  
+chrześcijańska lecznica+  
chorób zębów i jamy ustnej,  
teraz Sienkiewicza № 83,  
róg Ewangelickiej.  
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby  
Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.  
Potrzebna zdolna prasuowaczka do koszuł i d ubiażów  
Długa № 71.

**KAWA TRAUTWEINA**  
niezrównanej dobroci Mk. 5.50 za funt  
poleca A. Trautwein Piotrkowska 78.

„URANIA” Cegielniana 34  
**Kino i Varieté**  
Codziennie od godz. 3 po południu  
Niezwykłe przygody słynnego kryminalisty hiszpańskiego i detektywa TALAISO.  
Interesujący detektyw dram w 5 akt.

**Żywy bagaż**  
Nad program:  
Krwawe walki na zachodzie.  
Oprocz tego od godz. 8ej-wieczór wielki świąteczny  
**Variete-Program**,  
wykonany przez najwybitniejszych artystów.  
Nowości Nowości  
**Duet bolszewików i meńszewik**  
odśpiewują nationalne piosenki.

**„PRALNIK”**  
**„jest najlepszym”**  
**środkiem do prania**  
Paczka za 70 fen. starczy na jedno średnie pranie. Żądać wszędzie.  
Sprzedaż hurtowa:  
**Edmund Bogdański, Dzielna № 30.**

**Maszynę do pisania**  
kupię polską lub rosyjską, nawet podlegającą reperacji.  
Oferty Maszyn „a” przyjmuje  
**Gazeta Łódzka, Przejazd № 8.**  
**Do sprzedania 100 kop za rybku karpia**  
2—5 cali, 25 roji pszczół już do odebrania.  
30 roji „młodych” do odebrania w połowie Maja. 20 uli używanych, miodowców, aparat do podkopywania, inkubator na 50 jajk grass (wyłączarnia) do owoców. Maas, ul. Juliusza 18.

Poszukuje się  
**Dynamo maszyny**  
prądu stałego 15 kilowatów, 220 lub 110 woltów, z regulatorem, w dobrym stanie, możliwe 4-0 biegunową zakrytą, bocznikową. Zgłoszenia z podaniem cen: Skierniewice, browar.

**Galanterja.** Sprzedaż pozostałej reszty towa ów męskich, damskich, dziecięcych, gorsetów, oraz bielizny męskiej ul. Główna № 17 sklep Galanterji.

**Meble** różne z kilku pokoi sprzedam od plantino. Ulica Piotrkowska № 189—9.

**Meble** okazynie do sprzedania; szafy, łózka, kanapy, krzesła oraz maszyna do szycia. Piotrkowska № 108 Władysław Przędziecki.

**Pieniądze** można dostać na kwity lombardowe, Piotrkowska № 69 m, 82 popr. oficyna 8 piętro.

**Rutynowana** nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Ulica Widzewska 94 m. 18 II piętro.

Anna Gosławska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Uwaga! 61294 Oddziału 2-go Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego Pa-saż Majera № 11 zaginił. Zastępczenie robione.  
Wojciech Targownik i Tajga Targownik zgubiły paszporty niemieckie, wydane w Łodzi.